№. 81. w Poniedziałek dnia 6. Kwietnia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

Poznań, dnia 6. Kwietnia.

(Czy funkcye wykonawcze i funkcye prawodawcze zgadzają się pomiędzy sobą politycznie i materyalnie?)

»W fizyce istnieje prawo, niepozwalające ciału jednemu znajdować się w dwóch miejscach w jednym czasie. Nie można być razem deputowanym w Paryżu i urzędnikiem na prowincyi. Jeden z tych obowiązków musi szkodzić drugiemu. Kiedy kraj daje obywatelowi pensyę, by wypełniał pewne obowiązki, powinien obowiązkom tym zadość czynić i bawić w miejscu, które jest siedliskiem tych obowiązków. Otóż deputacya zmusza deputowanego bawić co rok sześć lub ośm miesięcy w Paryżu i to miesięcy najpracowitszych i najważnieszych. De facto nie wypełnia on swych obowiązków administracyjnych przez cały czas trwania mandatu, albo nie może wypełniać swych obowiązków prawodawczych. Ewangelia już powiedziała, dwom panom służyć nie można; a gdy ktoś pełnić chce dwa obowiązki tak od siebie różne, jak prawodawcze i administracyjne, wówczas jeden z nich musi być źle wykonanym, jeżeli nie obydwa razem. — Nieprzypuszczalność zatém urzędników materyalnie jest widoczną; nie podobna przypuścić, by prokurator generalny lub jaki prezes trybunału mógł z Paryża kierować dobrze interessami swego sądu, a jeszcze bardziéj niepodobna głosować w izbie urzędnikowi, któryby zechciał pozostać w miejscu swego urzędowania. Czyż uznanie natury i rzeczywistości faktów byłoby nastawaniem na czyją bądź swobodę. Czyż uznanie téj prawdy, że nikt nie może na raz pełnić dwóch obowiązków, z których każdy wymaga całéj siły intelligencyjnéj, znaczy ograniczenie wyborców w ich wyborze? Podobne dowodzenie jest tylko sofizmatem. Czyż ścieśniamy przez to wolność obywatela, wówiąc mu: »Nie można pełnić na raz dwóch obowiązków, wybieraj więc jeden. Chcesz być deputowanym, bądź nim ale niczém więcéji. Jeżeli chcesz być urzędnikiem, bądź nim, ale kraj nie myśli ci stwarzać synekury administracyjnéj, ukrytéj pod płaszczykiem prawodawczym.«

Strona polityczna kwestyi jest także ważną. Proszę wystawić sobie izbę, złożoną zupełnie, albo w większéj części, z urzędników i sług gabinetu. Byłaby ona tylko władzą administracyjną, kontrolującą siebie i zatwierdzającą, udzielającą sobie pensye po przegłosowaniu podatków. Otóż izba podobna może się u nas wywiązać z naszych instytucyi, jak tylko przypuścimy, że urzędnik i deputowany w Francyi mogą istnieć u władzy. — Dowodzono, że w rozmaitych gałęziach administracyi i władzy wykonawczéj wywiąże się anarchia i brak siły z połączenia urzędów rozmaitych w jednéj osobie. Granica nie przebyta oddziela administracyę od armii i armię od administracyi administracyę właściwie tak nazwaną od skarbowości. Nie można w jednym czasie głosować praw w Paryżu i wykonywać ich w Strasburgu lub Bajonie. Mówią nam ciągle o rozdziale władz; ale już dawno pojęto, że w wykonaniu doszlibyśmy tylko do bezrządu i zamięszania gdyby ajentom rządu dawano obowiązki zbyt liczne i zbyt różnorodne. Dla czegoż względniejszymi jesteśmy dla władzy prawodawczéj? Oto dla tego, że u nas władza wykonawcza zaledwie się wyradza; że ją chcemy utrzymać w jéj słabości i dzieciństwie. Potrzeba przerwać prace polityczne i prawodawcze deputowanych obowiązkami innego rodzaju. Środek ten posłuży do utrzymania izb w mierności; w ten sposób nigdy one nie pojmą wielkości swéj roli, w ten sposób zyskuje się ich głosy ponętą i obietnicą pensyi; w ten sposób nareszcie w żywioł prawodawczy, przenosi się myśl i żywioł wykonawczy i nadaje się władzy wykonawczéj większy udział w tworzeniu praw. Przez to także w reprezentacyi wyradzają się powody niezgody i słabości. Zdaje się więc z tych powodów, że zasada nieprzypuszczalności urzędników jest prawdziwą. Zasada ta jest tak prawdziwą, że nawet jéj przeciwnicy muszą jéj wiele ustąpień czynić, ustąpień ciągle nowych, które uważać należy jako uświęcenie jéj prawdy. (Esp. public.)

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 30. Marca. — W Poznaniu żądają akcyonaryusze, aby budowano starogrodzko-poznańką koléj żelazną i dopłacono 10 procent, tu u nas w Berlinie protestujemy przeciw budowie i 10 procentom. Giełda o tém dowiaduje się nieporozumieniu i papiery na tę koléj spadają. Zapewne przyjdzie do processu, który tak długo potrwa, aż wszystkie koleje żelazne w Europie pokończone zostaną.

Artykuł austryackiego dostrzegacza wymierzony przeciw powszechnéj pruskiéj gazecie, o osławione 10 złt. reń., dał powód do wielu żartów. Rzeczą to jest komiczną, kiedy widzimy pouczaną gazetę pruską przez dostrzegacza austryackiego temi samemi wyrazami i zwrotami, których oddawna przeciw innym gazetom używa, n. p.: »nie potrzeba bystrości rozumu, dla odkrycia fałszu w tém doniesieniu zawartego i nieprzypisywania takowego postępowania rządowi austryackiemu, za któryby nawet Kurdowie i Kabylowie się wstydzili.« Rzecz zawsze przecie ta sama pozostaje. — Ona co do formy być może skrzywioną, może niekoniecznie 10 złt. reń. płacono za głowy namawiających do powstania, ale to pewna, że między chłopów rozdawano nagrody, za dostarczanie powstańców zabitych, rannych lub powiązanych, których zwożono na wozach w dowód faktu do miasteczek i w ten sposób wywołano antirewolucyą. Chłopi pozabijali wszystkę szlachtę, którą im się udało schwycić i nie wachali się nawet rzucić z bronią w ręku na urzędników, jeżeli im wzbraniali to czynić. Wprawdzie nie dali się uwieść zasadom komunizmu, ale go wykonywali w najdzikszym kształcie, mszczą się na tych, którzy ich pozbawiali praw człowieka. Rząd austryacki teraz niech się przypatrzy i przekona, jak mu pójdzie z temi zdziczałemi, zdemoralizowanemi i krwią zbroczonemi massami. Ta kontrrewolucya może go jeszcze bardzo wiele kosztować. Jakimże sposobem zdoła uspokoić tych chłopów zatrważających, jeżeli przynajmniéj część praw im nie nada, których teraz żądają, ale jeżeli rząd przyzna im te prawa, natenczas i inne przez szlachtę uciemiężone massy w Węgrzech i Czechach żądać będą praw człowieka. Wówczas mógłby się rząd austryacki za szczęśliwy uważać, gdyby te massy mogły pojąć choć frazesy komunizmu, bo natenczas, mimo całą zatrważającą postać, wróciłby się jego, przynajmniéj porządek społeczny i obyczajowy, a nieroztrwoniłby się na bezcelne i okropne okrucieństwa, których się polscy chłopi dopuścili, zabijając żony i dzieci niewinne i stawiając siebie na równi z Kurdami i i Kabylami.

Berlin, d. 31. Marca. — Obiedwie tutejsze gazety Vossa i Spenera, zostały zakazane w Austryi, dokąd dotychczas wolno było je sprowadzać. Sprawozdania o galicyjskich wypadkach zapewne przyczyniły się do tego, dziwną jest rzeczą, że tego zakazu nie rozciągniono także do gazety powszechnéj pruskiéj, która pierwsza rozgłosiła o nagrodach postanowionych na głowy powstańców, a przez swą powagę dała powód do zaskarzeń przeciw rządowi austryackiemu we francuzkiéj izbie deputowanych. Stratę poniosą te gazety bardzo małą, przez ubytek abonentów austryackich, a dla gazety Vossa będzie niejaką ulgą ze zbytku abonentów. Gazeta Spenera najwiącéj przybrała charakteru politycznego między naszemi gazetami i jest z wielką oględnością i wolnością redagowana, a na téj drodze spodziewać się może zuakomitéj zewsząd pochwały.

Królewiec, d. 18. Marca. — Nasze miasto utraciło dnia wczorajszego dwóch wielkich mężów. Tajny radzca Bessel, filar umiejętności astronomicznéj, uległ cierpieniom fizycznym mając nie spełna lat 62, a generał lieutnant Dr. Köhn v. Jaski, nasz godny gubernator, jeden z najstarszych i najzasłużeńszych wojskowych, którego gruntowne wladomości i ludzki sposób myślenia powszechnie są znajome, umarł w skutek paraliżu. Strata tych mężów jest równie bolesną, jak trudną do powetowania.

Swego czasu głośne »wspomnienia o obchodzie stuletniéj rocznicy uni-

wersytetu Alberta« przez M..l..r, których autor dotychczas nieznany, i które stały się powodem, iż całe oficerskie grono o obelgi miotane na nie, skargę wytoczyło przeciw nakładzcy Theodorowi Theile, niechcącemu wymienić autora, znowu się odświeżają w pamięci publiczności. Pana Theilego skazano i w drugiéj instancyi, któréj wyrok równy jest pierwszemu, na 8 tygodniowe więzienie, a ponieważ żadnym sposobem autora wymienić nie chce, wkrótce karę swą będzie musiał odsiedzieć. Do wyższéj instancyi nie chce apelować, jakkolwiek mu bardzo to doradzają. P. Theile jest królewieckim Ottonem Wigandem, którego nakład ogranicza się na pisma liberalne, i dla tego u pewnych ludzi nieprzyjemną jest osobą. Osobliwszą jest rzeczą, że pomimo usilnego starania nie udało się dotąd żadnéj władzy, ani żadnemu śledzeniu prywatnemu wykryć autora pisma ulotnego, drukowanego z resztą za pozwoleniem cenzuralném, byłego naszego radzcy regencyjnego Schmitza. Miano podejrzenie na Dr. Motherby i Jachmanna, osobliwie na ostatniego, a w tych dniach na studenta kameralistę Mindena; wszakże są to bezzasadne wieści, które tylko kompromitują, nie prowadząc do celu. Księgarz Theile posiada dosyć stałości charakteru, tak iż przez niego niebezpieczna autentyczna wiadomość o prawdziwym pisarzu na jaw nie wyjdzie. Może zresztą koło oficerskie samo zrzecze się wykonania wyroku drugiéj instancyi, i tym sposobem nie będzie chciało sprawić przerwy nieprzyjemnéj w czynności księgarskiéj p. Theilego. Ten i ów z oficerów może sobie tego życzy; ale któż się pierwszy odezwie, jeżeli to z góry wyraźnie nie będzie nakazaném? — W skutek spisku Polskiego i w Królewcu, niestety, niejedna padła ofiara. Podług gazety Warszawskiéj schwytano obu studentów polskich ztąd uszłych, Acorda i Chodakowskiego, w sąsiedniém Królestwie podburzających do rewolucyjnych zaburzeń i oddano władzom. Los ich nie trudno przewidzieć. Wszakże czyniąc przysługę prawdzie, dodać należy, iż nadmienieni dwaj studenci zawsze skromnie się zachowywali, i nigdy, jak tutejszy dziennik fałszywie donosi, przez sąd uniwersytecki nie byli karani. — Policya chce w skutek tych smutnych wypadków od dawna już tu żyjącego emigranta polskiego a późniéj adjutanta belgijskiego p. v. Muys z miasta wydalić, ponieważ z Polakami uszłymi żył w przyjacielskich stosunkach. P. v. Muys podał skargę do posła belgijskiego w Berlinie, prosząc poprzednio nadaremnie o pomoc tutejszego konsula belgijskiego Oppenheima. — Obydwóch o obrazę majestatu oskarzonych kupców zbożowych, o których niedawno pisałem, po skończoném badaniu puszczono. Dziennik tutejszy twierdzi, iż denuncyantem oskarzonych nie jest kupiec Hoffmann uchodzący powszechnie za takiego; lecz dziennik ów mienił także posiadać wiadomość o ukaraniu wyżéj wymienionych studentów przez sąd uniwersytecki i wiele innych wiadomości stosownych dla niego, nie opierając się bynajmniéj w tych szczegółach na prawdzie. — Przedwczorajsza konferencya rozjemna pomiędzy 3 członkami konsystorza i trzema członkami z presbyteryum nowéj gminy nie nader pomyślnie wypadła. Wniesiono — przy filiżance herbaty najważniejsze pytania religijne, mianowicie o wolności wykładu i trójcy; do zgody jednak przyjść nie mogło. P. radzca konsystoryalny Dorner nadał wreszcie temu zgromadzeniu miano posiedzenia prywatnego i wezwał, jak gdyby nowa gmina nie dość jasno była mówiła, do dalszych wynurzeń. — W poniedziałek 16. Marca przybył tutaj sir Moses Montefiore, który odprawia podróż do Petersburga, gdzie jak niegdyś Mehmed Ali dla więźniów Damaszku, dla ciemiężonych żydów rossyjskich chce wyjednać wolność u cesarza Mikołaja. Ma mieć własnoręczny list królowéj Wiktoryi i innych głów koronowanych. Nazajutrz ruszył angielski baronet, który wielu uwagę na siebie zwrócił, w dalszą drogę w towarzystwie żony i Dra Löwe prosto do stolicy carów. Oby duch opiekuńczy szczęśliwie mu przewodniczył!

Gdańsk, d. 21. Marca. — Oberzystę Hasego z Rosenthal, który przez patrol pelplińskiego towarzystwa bezpieczeństwa, do Starógrodu został odprowadzony, uwolniono tam, aresztowano zaś Cielsdorffa, proboszcza i dziekana ze Serocka pod Świeciem. Podróż z Torunia do Polski ciągle jest jeszcze bardzo utrudnioną, o aresztowaniach nie słychać więcéj. Do Torunia dotychczas pięć osób sprowadzono, które w skutek spisku były skompromitowane.

Z Prus zachodnich, dn. 13. Marca. Pod wyrażoną datą zawiera powsz. gaz. pruska następujący artykuł: Z doniesień dzienników publicznych o biegu ostatniego spisku polskiego wiadomo, iż i kilku księży katolickich miało udział w tém przedsięwzięciu, już to wiedząc o niem, już to będąc czynnymi jego uczestnikami. Lubo liczba do spisku należących mała jest w tutejszych częściach polskich, i usiłowania ich w uwiedzeni pospólstwa bezskuteczne pozostały; jednakże po odebraniu wiadomości biskupi katoliccy tych krain wynurzyli niebawem swe oburzenie względem tak zbrodniczego przedsięwzięcia, i wezwali duchowieństwo im powierzone do niezłomnéj wierności, jako też do odpowiedniego wpływu na lud katolicki. W podobnym duchu odezwała się także głowa kościoła katolickiego. Jak bowiem ze źródła wiarogodnego się dowiadujemy, Jego świątobliwość Papież wydał do biskupa chełmińskiego pismo, w którém wyraża swą boleść z powodu spisku uknowanego we wschodnich częściach monarchii, i swój smutek z przyczyny udziału kilku księży niepomnych na swe obowiązki. Do wyrazu pasterskiéj troski z powodu użycia religii za płaszczyk zamachów rewolucyjnych, dołączone jest życzenie, — które czcigodny biskup chełmiński z własnego natchnienia uprzedził, — aby tenże prałat kazał swych diecezanów wśród nauki religii w przekonywający sposób nauczać obowiązków uległości i wierności ku panującemu i posłuszeństwa względem zwierzchności od Boga nadanéj; również aby duchowieństwu swéj diecezyi zalecił, iżby starało się jak najgorliwiéj odstręczać lud od usiłowań buntowniczych słowy, czynami lub przykładem. To rozporządzenie głowy kościoła katolickiego nie potrzebuje kommentarza; nie pozostawia żadnéj wątpliwości nawet dla tępszych rozumów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Petersburg, 27. Marca. — Wyszły właśnie z kancelaryi cesarskiéj następujące ukazy rządzącego senatu: I. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza dnia 3. Stycznia zdania rady państwa następującéj treści. »Rada państwa w departamencie prawodawstwa i na ogólnem zgromadzeniu rozpatrzywszy najpowinniejsze przełożenie rządzącego senatu z ogólnego zgromadzenia trzech pierwszych departamentów o środkach zapobieżenia fałszom przy wywodzeniu szlachectwa, dała zdanie: aby do odpowiednich artykułów układu praw przydać następne postanowienia: 1) Na przyszłość wszyscy poszukujący szlachectwa z tytułu posiadania dóbr nieruchomych, obowiązani są, przy wymaganych prawem dowodach, składać i wierzytelne swiadectwa właściwych miejscowych gubernialnych lub obwodowych rządów, o tém, iż wspomnione dobra znajdowały się lub znajdują się w tych miejscach, w których je wskazują dokumenta. 2) Rządy po wydaniu tych świadectw, posyłają pierwszą pocztą ich kopije do tego urzędu, do którego świadectwa te w autentykach powinny być podane przez poszukujących. 3) Bez takich świadectw, i bez otrzymania z nich kopij, deputacye wywodowe nie mogą zabierać się do rozpatrywania spraw wyżéj oznaczonych. 4) We wszystkich sprawach już przewodzących się bądź w heroldyi, bądź w tymczasowym jéj urzędzie, bądź w kommissyach wywodowych, jeśli poszukujący szlachectwa dowodzą go posiadaniem dóbr nieruchowych, wymienione urzędy ściągają powyższe świadectwa przez gubernatorów cywilnych, lub generał-gubernatorów. Komissye wywodowe, przesyłając sprawy do heroldyi załączają i autentyki powyższych świadectw, a jeśli one były złożone przez samych poszukujących, to razem z kopijami ich otrzymanemi od miejscowych zwierzchności.

II. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza zdania rady państwa o tém, jak mają być liczone lata służby osobom posyłanym za granicę dla udoskonalenia się w naukach.

III. Z ogłoszeniem ukazu N. Cesarza o potwierdzonéj d. 1. Stycznia b. r. ustawie, określającéj prawo własności co do dzieł sztuki i saméj o tém ustawy. (Podług téj ustawy malarz, snycerz, architekt, sztycharz i rzeźbiarz medalów lub artysta zajmujący się inną gałęzią sztuk pięknych, oprócz prawa własności co do swojego utworu, jakie mu służy z mocy ogólnych o własności przepisów, ma jeszcze dożywotnio służące mu prawo własności dzieła sztuki.) Własność tę stanowi prawo wyłączne reprodukowania oryginalnego utworu wszelkiemi sposobami téj lub innéj sztuce właściwemi. Prawo to dla sukcessorów i nabywców ogranicza się terminem lat 25. — (Ustawa składa się z 25 artyk. rozwijających wymienioną tu główną zasadę.)

IV. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza postanowienia dodatkowego o fakultecie medycznym w uniwersytecie Moskiewskim i dodatkowego etatu wynoszącego 50,131 r. sr.

Wolne miasto Kraków.

Kraków, d. 28. Marca. — Przedwczoraj ogłoszono następujące policyjne rozporządzenie: J. Ex. ces. kr. feldmarszałek porucznik hrabia Castiglione, szef rządu cywilnego i wojskowego, postanowił reskryptem swym z d. 22. Marca co następuje: wszyscy cudzoziemcy mieszkający w Krakowie i obwodzie mają natychmiast kraj ten opuścić. Wyjmują się od tego przepisu wszystkie osoby, które otrzymały paszporta prawne do dalszego pobytu w tym kraju lub inne osobne dowody pozwalające posiadają, a mianowicie: 1) urzędnicy prywatni, kupcy, uczniowie i czeladnicy, służący, 2) robotnicy; 3) rossyjscy lub austryaccy poddani, zamieszkali od r. 1836. 25. Listopada i zapisani w księgę mieszkańców; nakoniec 4) ci, co oprócz prawnego paszportu okażą, iż ich do pobytu w tym kraju zmusza konieczność, o czém na piśmie takie osoby donieść powinny dyrektorowi policyi, poczém sama excellencya udzieli pozwolenie osobiście do dalszego pobytu. Wszyscy inni cudzoziemcy, co byli podczas rozruchów i o nie są podejrzani winni oddalić się natychmiast z kraju, inaczéj po upływie 14 dni nastąpią środki zostrzone.

Austrya.

Wiedeń, 28. Marca. — JCKMość raczył pod dniem 12. Marca wydać do JKMości Arcyksięcia Ferdynanda jeneralnego gubernatora Galicyi, następujące dwa własnoręczne listy:

»Kochany Panie kuzynie, Arcyksiążę Ferdynandzie!

Zostające pod rozkazami Wasz Wości w Mojem królestwie Galicyi wojska, dały w niezachwianéj wierności podczas groźnych dni najnowszego czasu tak piękne dowody mężnego postanowienia do znoszenia wszelkich

trudów i walczenia z każdém niebezpieczeństwem, i okazują ciągle to wzorowe postępowanie z taką wytrwałością, iż nie mogę sobie odmówić, abym im niniejszém za tak odznaczające się postępowanie i tak zaszczytne wypełnienie powinności, przez Wasz Mość zupełnego mojego uznania nie wyraził. Po obwieszczeniu tego, masz Wasz Mość niezwłocznie donieść o tém prezydentowi Mojéj nadwornéj wojennéj rady, aby i reszta armii o tém w swojéj drodze zawiadomioną została. W Wiedniu dnia 12. Marca 1846.

Ferdynand m. p.«

»Kochany Panie kuzynie, Arcyksiążę Ferdynandzie!

W ostatnim groźnym czasie w Galicyi, największa część Moich urzędników i sług tego kraju, odznaczyła się szczególniéj przytomnością umysłu i wielorakiem z niebezpieczeństwem połączoném pełnieniem powinności służbowych, a przeto pozyskała sobie prawo do zupełnego Mojego zadowolenia, które Ja niniejszém do poznania im daję. W Wiedniu 12. Marca 1846.

Ferdynand m. p.«

Wiedeń, dn. 23. Marca. Pod względem zamiaru zniesienia robocizny, rozumie się w obrębie wszystkich niemieckich krajów dziedzicznych, ma tutaj istnieć plan wstąpienia zupełnie w ślady Prus i dopięcia wielkiego celu, oddając pewne grunta właścicielowi, osobne zaś działy zaokrąglając i w jednéj przestrzeni skupiając. Trudności są wielkie; atoli jeżeli coś stanowczego w tym względzie ma stanąć, — a poznaki czasu zapowiadają, że krok ten nie jest za rychły — ta tylko pozostaje metoda. Bo droga reluicyi, bądź to rocznéj, bądź to wieczystéj zastosowanéj do wartości kapitału, jest nadto powolna i zapewniająca przeważną korzyść klassie zamożnéj. Otoż nie ma złego, coby nie wyszło poniekąd na dobre, a zajścia Galicyjskie doprowadziły do rezultatu, któryby w zwyczajnym biegu okoliczności zapewne także był nastąpił, lecz na wszelki przypadek późniéj. Dziękujmy rządowi za jego życzliwe zamiary! Powierzchownie sądzący spodziewaliby się może reakcyi, tymczasem nagle odsłania się postęp. Czy wysoka arystokracya będzie zadowolnioną z gotujących się rozporządzeń, jest rzeczą niepewną, albo raczéj niepodobną do prawdy. Idzie tu rzeczywiście o socyalną reformę, a skutki są równie dobroczynne, jak nieprzewidziane. — Sekwestracya posiadłości księcia Czartoryskiego wielkie uczyniła wrażenie. Liczą jednak na łaskę cesarza, gdyby się do niéj udano w pokorze. —

Wiedeń, 23. Marca. — Radca nadworny wydał zaproszenie piśmienne do wszystkich autorów względem odwiedzenia zgromadzenia pisarzy rozpoczynającego się dn. 23. Września, i można z pewnością przewidzieć, iż bardzo licznie temu wezwaniu zadość uczynią. — Dotychczasowy dzierzawca nadwornego teatru opery, pan Bolochino, dawniéj czeladnik krawiecki, nie mający najmniejszego wykształcenia literarycznego ani muzykalnego, jednym słowem, Cerf wiedeński, odchodzi wkrótce z majątkiem około półtora miliona złotych i ustępuje pola panu Pokornemu, który teatr na przedmieściu Jozefstadt wydzierzawi pani Birch-Pfeiffer w Berlinie.

Z Galicyi, d. 30. Marca. — Kraj ten w części stanie się pustynią, powiada jeden podróżny. Właściciele dóbr, ich urzędnicy albo zabici albo umknęli, chłopi włóczą się po kraju bandami, zabierają co napotykają i wyszli ze wszystkich karbów, tak że trudno będzie przywrócić ich do porządku. — Żądania ich nagród od rządu są nader wielkie, a częstokroć bezwstydne, chcą być uwolnieni od wszelkich ciężarów i danin. Gdzie ogłoszono proklamacye, iż mają wracać do dawnego porządku i dawną odrabiać pańszczyznę, tam z gniewem poprzylepiane odezwy zdzierają i uwają to za nowe powstanie szlachty. Nikt nie chce z chłopów wracać do dawnego porządku, a żądania ich nietylko rozciągają się do uwolnienia ich od podarków i danin, ale jeszcze do otrzymania gruntów po zabitych właścicielach. Między chłopami znajdują się przebiegłe głowy, które podburzają drugich i wmawiają w nich, że oni ojczyznę uratowali, która też do nich należy i powinni w najgorszym przypadku utrzymać ją z bronią w ręku.

Ktokolwiek naocznym był świadkiem okropnych scen, których się dopuszczali ci ludzie, ktokolwiek słyszał z jaką oni wściekłością walczyli i przypatrzył się ich zdziczałym rysom, ten zapewne przyzna, że wiele pracy kosztować będzie około przywrócenia pokoju i porządku między nimi. Już tłumy tych chłopów udały się w bory, z których wypadają na rabunki, mordy i podpalania w okolicy. Kto tylko może ucieka z tak zdziczałego kraju. Rząd wydał wezwania na wszystkie strony, aby osoby zdatne na urzędników zgłaszały się na posady donośne i korzystne w tamtych okolicach. Ale nikt się nie zgłasza na kandydata do urzędu. — Kilka tu powtórzę wypadków, o których słyszałem od świadków naocznych. W obwodzie Tarnowskim, gdzie najsmutniejsze zaszły wypadki, kazali dziedzice swym urzędnikom zgromadzić chłopów na dzień 18. Lutego i oświadczyli im, że chwila nadeszła uwolnienia ojczyzny z pod jarzma obcego. Rozdano między nich broń, zachęcano ich obietnicami do boju. Część chłopów przystała na te wezwania, większa zaś zgromadziła się na radę nocną, wysłała deputacyą do Tarnowa z doniesieniem o sprzysiężeniu. Tu przyjęto ją z radością i wezwano chłopów do dostawiania powstańców. Co się daléj stało wiadomo. Żydzi ściśle się dowiadywali, które stronnictwo zwycięży. Z początku dostarczyli znaczną massę broni szlachcie, a poznawszy że źle z nią stoi, przeszli na stronę chłopów i oddali tych obywateli, co się u nich schronili. Małéj liczbie udało się schronić, większa część została po drogach zabitą. Z części zachodniéj kraju massa udała się na wychodźtwo, tak że miasta Bielice i Teschen zawalone były uciekającymi. Dobrzy obywatele otrzymali zapewnienie od chłopów, iż ich ochronią, wielu też pozostało, ale tłumy nadchodzących z innych wsi chłopów źle się z nimi obchodziły i pozabierały im ich dobytek. Jednego też schwytano niemieckiego urzędnika, którego syn 19 lat mający, chcący ojca obronić, na miejscu został zastrzelony. Podobnych scen mnóstwo naliczyć można. Tylko tam gdzie wojsko przemocą zmusza do porządku, można myśleć o robocie w polu, gdzie indziéj obiegają tłumy chłopów łupiąc i pustosząc kraj cały. Kilkoletnia wojna nie dotknęłaby taką klęską okolic. W austryackim Szląsku i Morawii porozstawiano straże, które chwytają uciekających z Galicyi.

Wenecya. — Codziennie dostajemy nową wiadomość o duchu niechęci i niepokoju, który po błoniach pięknego półwyspu się przesuwa; mianowicie jest Romagna ogniskiem poruszenia, które się w ukryciu sposobi, a którego wybuch na początku wiosny ma nastąpić. Niestety, wyznać należy, iż rząd rzymski nic nie czyni, coby mogło wrzącą niechęć ukoić. Projektu kolei żelaznych, któreby mogły stać się konduktorami gorączki politycznéj, wzbrania się uporczywie przyjąć, i tak samochcąc sprowadza burzę, którąby tak łatwo mógł rozbroić. Rząd sardyński i neapolitański zaprowadzili w początku tego miesiąca urządzenie bardzo użyteczne, którego błogie skutki w rozmaitych stosunkach się okażą; mówimy o regularnéj komunikacyi pocztowéj między Genuą i Neapolem za pomocą parostatków, które tak listy i gazety, jakoteż towary przewożą, i niezadługo także do innych punktów głównych Włoch, jako to: Livorno, Palermo popłyną.—

Donoszą z Włoch, że Bologna 14. Marca była prawie w stanie oblężenia. Wojsko zostało do swych koszar konsygnowane, batalion Szwajcarów i 2 działa stały dzień i noc w pałacu Kardynała-legata. — W Perugii wiele wojska skoncentrowano.

Włochy.

Rzym, d. 14. Marca. — Przed kilku dniami wyjechał Tesoriere Mons. Antonelli z pułkownikiem Stuart do Civita vecchia, aby na miejscu naradzić się względem projektu, który mieszkańcy tego miasta rządowi podali. Idzie o to, aby więzienia złoczyńców galerowych przenieść poza miasto do osobnego kastellu. Więzienia mają natenczas być zamienione na magazyny i pomieszkania. Civita vecchia tuszy sobie piękną przyszłość dla żwawéj kommunikacyi parostatkowéj. — Z prowincyi wiadomości mało dobrego zwiastują; wszędzie zachodzą aresztowania, ponieważ rząd wyśledził mocno rozgałęziony spisek polityczny. Słychać, że gubernator Ceseny padł ofiarą zemsty stronnictwa rewolucyjnego. Mówią, że w ostatnim czasie odbyte kongregacye kardynalskie miały głównie na celu narady o legacyach.

(Augszb. gaz. powszechna,)

Rzym, d. 17. Marca. — Wielki książe Konstantyn oddał przedwczoraj ojcu świętemu wizytę pożegnalną, i zamyślał dziś rano udać się do Civita vecchia, gdzie parostatek Bessarabia, który cesarzową rossyjską wczoraj do Neapolu miał przywieźć, na niego miał czekać, aby z nim do Neapolu powrócić. Atoli przybył wczoraj goniec, którego depesze spowodowały wielkiego księcia do zatrzymania się tutaj przynajmniéj do końca tygodnia.

Mówiono, nie wiem, czy słusznie, że słabość nie dozwalała przedwczoraj cesarzowéj puścić się statkiem.

Francya.

Paryż, 29. Marca. — Książe Joinville uda się w końcu Kwietnia do Tulonu, w celu objęcia dowództwa nad flotą ewolucyjną i zatknie banderę admiralską na pokładzie okrętu liniowego »Souverain« o 120 armatach.

Książe i księżna Sachsen-Koburg przybyli z Lizbony do Lugdunu.

Marszałek Bugeaud przysłał następujący raport do ministra wojny: »Algier, 20. Marca 1846. Mam zaszczyt przesłać Panu raport generała Jussuf o szczęśliwéj bitwie, którą d. 13. Marca stoczył. Emir został zmuszony do bitwy, przez tajnie aż do ostatniéj chwili wykonany marsz. Bitwy z 7. i 13. Marca przyniosły swoje owoce; wszystkie pokolenia, które wyruszyły z Tellu, powróciły na dawne swoje koczowiska i proszą, aby je tam pozostawić. Liczne pokolenie Arab z Hamzy także powróciło i poddało się bezwarunkowo. W prowincyi Oran ustala się porządek, tylko w górach Dahara trwa powstanie, lubo niegroźne. Dowiaduję się, iż pokolenie Szela uderzyła na kalifę Bu Mazę i dotkliwą zadało mu klęskę. Przed powrotem moim do Algieru uorganizowałem na nowo cały kraj na wschodzie, nad Isserą i w okolicy Dellys. Ztąd przekonać się możesz panie ministrze, iż z każdym dniem poprawia się nasze położenie.« Według Algerie miały wojska niezmiernie ucierpieć pod dowództwem Bugeauda w wyprawie jego do gór Dżurdzura przeciw Abd el Kaderowi, który ztamtąd już wprzód umknął. Stały te wojska nieustannie pod bronią przez trzy dni i przez trzy noce, w czasie okropnéj ulewy, i dla tego w opłakanym stanie powróciły do Algieru. Bugeaud rozwinął swój systemat przed księciem Aumale i dodał: niech sobie stotysięcy osób gada, że niemam słuszności w prowadzeniu wojny, ja jednak przy moim pozostanę systemacie, bo mam czyste w téj mierze przekonanie. Sam nawet król napróżno by usiłował mnie inaczéj przekonać. Arabowie otrzymali okrutną naukę, nie będą drugi raz powsta-

wać. Książe Aumale na to odpowiedział: może być, iż nie powstaną. — Jakto możebyć, rzekł Bugeaud, a ja powiadam, że pewno, więcéj jak pewo.

Ibrahim basza przybędzie na ćwiczenia wojskowe pod Tuluzę. General porucznik Ruchiers już przybył do tamecznego obozu.

W miejsce prezesa sądu kassacyjnego Zangiacomi, mianowany został radzca kassacyjny Lagagni.

Adwokat Ch. Ledru został zawieszony w swojém urzędowaniu na rok jeden z powodu swego listu, pisanego w sprawie księdza Contrafatto.

Otwarcie kolei żelaznéj między Orleans i Tours odbyło się szczęśliwie. Juliusz Janin opisał uroczystość tę w dzienniku sporów poetycznie, szkicując malowniczość brzegów Loiry i przypominając historyczne wypadki, wiążące się do tamecznych okolic.

Donoszą, że członkowie dawnego orderu świętego Jana jerozolimskiego chcą kommenderyą założyć w prowincyi Oran.

Giełda paryska mało ruchu okazywała, renty dziś od 10 do 25 centimów spadły. — Równie przedawano akcye po cenach zniżonych, lecz nikt nie chciał ich nabywać.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 19. Marca. — Rada ministeryalna dziś się zebrała i długą odbyła naradę, ale nie można się było dowiedzieć, jakie postanowienia powzięte zostały. — Mówią o licznych zmianach, którym co do osób uledz mają władze prowincyalne, ponieważ rząd chce się otoczyć pewnymi i usłużnymi agentami. General Bilbao zostanie mianowany, jak mówią, gubernatorem Madrytu; pan Lius ma na jego miejscu zostać szefem politycznym. — Redaktorowie dzienników zgromadzili się po przeczytaniu rozporządzenia względem prasy u pana Borrego. Słychać, że kilku z nich postanowiło poprzestać wydawania dzienników, ponieważ na przyszłość rada ministrów jedynym będzie trybunałem, przed którym sprawy prasy peryodycznéj będą musiały być wytaczane. W Eco del Comercio czytamy: Doniesionp, że Eco del Comercio, Espectador i Clamor publico nie będą daléj wychodziły; co się nas tyczy, oświadczamy, iż wychodzić będziemy, dopóki rząd nam tego nie wzbroni. — Zapewniają, że pan Pacheco, fiskał wysokiego sądu, z urzędu swego, który tak godnie sprawował, oddalonym został. Pan Oren uważając słusznie, że po suspenzyi nastąpi rozwiązanie kortezów, uznał za właściwą wrocić do domu. Wielu innych deputowanych poszło za jego przykładem. — Zaręczają, że markiz de Pena Florida jako Alcade Corregidor podał się do dymissyi, a że pan Baraja w jego miejsce nastąpi.

Madryt, d. 20. Marca. — Prawo wyborcze jutro zostanie ogłoszone. — Dziennik urzędowy ogłasza twierdzenia niektórych gazet, że ministerstwo Narvaez ma zamiar popierać operacye giełdowe na niejaki czas, za zupełnie bezzasadne. — Mówią, że posada generał-kapitana Madrytu jest niezawodnie dla barona de Meer przeznaczona. — Prassa opozycyjna donosi dzisiaj hurtem, iż postanowiła poprzestać swych czynności. Tiempo stanowi wyjątek, ale złagodzi pewno swą opozycyą. Większa część dzienników opozycyjnych, które nie będą daléj wychodziły, publikowały dzisiaj protestacyą przeciw rozporządzeniu ministeryalnemu, które je do tego kroku ostatecznego znagliło. Wielu porównywa manifest gabinetu hiszpańskiego z ordonansami Karóla X. we Francyi, w Lipcu 1830.; jednakże podobną do prawdy jest, iż w Madrycie nie nastąpią wypadki, które w Paryżu zaszły. Dotychczas nic nie zapowiada rewolucyi w skutek tego zdarzenia.

B e l g i a.

Bruxella, dn. 27. Marca. — Względem przesilenia ministeryalnego odzywa się dzisiejszy dziennik »Commerce belge.« Bardzobyśmy sobie życzyli, aby po przegranéj p. Rogiera rząd się ostatecznie ukonstytuował. To jednak, jak się zdaje, nie może nastąpić. Usiłowania czynione od 25. Marca nie przyniosły dotąd żadnego skutku. Senator z Turnai, p. Dumon Dumortier, został powołany do Bruxelli. Nie słyszeliśmy, iżby mu czyniono propozycye, któreby prowadziły do prędkiego rezultatu.

S z w a j c a r y a.

Znad granicy północnéj Szwajcaryi, d. 24. Marca. — Otoż rada konstytucyjna w Bern ustanowiona! Jest to wypadek, którego pojawienie się po przednich walkach stronniczych i po zwycięztwie, które partya najwygorowańszéj demokracyi, już oddawna w duchu obchodziła, nie mogło ani czynić wrażenia, ani w ogóle mieć wielkiego politycznego znaczenia. Dotychczasowe obrady téj władzy są bez znaczenia w porównaniu z tém, co ma i musi nastąpić. Większéj wagi są wybory do komissyi wstępnéj do rady konstytucyjnéj, która to komissya liczy 27 członków. Wybory te wypadły bez wyjątku w duchu radykalnym. Dawnego sołtysa kantonowego Neuhaus nie obrano. Mąż ten odgrywa obecnie osobliwszą rolę. Neuhaus, który jeszcze nie dawno stał na pomiennym szczycie sławy i względów ludu, prowadzi teraz po dniu zagasłym życie w półzmierzchu, o którém nie wiedzieć, co myśleć. Nie dawno jeszcze mniemanie było powszechném, że się od politycznych czynności całkowicie usunie, i to nie bez przyczyny, dla nieugiętéj dumy i uporu męża niegdyś tak strasznego. Czyż podobna, aby ten, który zwykł był panować, miał teraz między słuchających się policzyć? Pomimo tego dał się wybrać do rady konstytucyjnéj, i zdaje się, że nie zrzekł się jeszcze nadziei odzyskania rządów. Z drugiéj strony interessowną jest rzeczą rozbierać, czy nadzieje ostatecznych radykalistów, którzy teraz wodze rządu trzymają, opierają się na tak pewnéj podstawie, jak oni sobie pochlebiają. Organ téj partyi zaręczał kilkakrotnie i różnym sposobem, iż mające się dokonać dzieło konstytucyi ma obejmować reformę wszystkich węgielnych zasad państwa, lecz, że to nie jest rzeczą tak trudną, jak lękliwi zawsze i nadto troskliwi konserwatyści się obawiają, że przeciwnie »kilka dobrych głów w przeciągu roku jak najpiękniéj uskutecznić to mogą.« Można przebaczyć młodemu zapałowi i parciu naszych nagle pojawiających się i nadoświadczonych polityków, że mając na uwadze częste i gęste przykłady niezręczności dotychczasowego rządu, mniemają, jakoby piersią swą ujęli przyszłe zbawienie państwa. Wszakże już teraz, gdy przystąpić mają do mozolnego dzieła ustaw, trudności poczynają się okazywać.

W jedném z pierwszych posiedzeń tego wysokiego zgromadzenia wystąpiły naprzeciwko sobie dwa sprzeczne punkta, które nie dadzą się pogodzić, jakkolwiek mocnoby tego życzyć należało. Aby sprawom rady konstytucyjnéj nadać bieg prędszy a rezultatom tychże przysporzyć jedności, wnieśli właśnie młodsi z naszych bohatyrów dziennych o bardzo małą liczbę członków władzy przygotowawczéj; uważać zaś trzeba, że ta komissya jest prawdziwą duszą rady konstytucyjnéj. Ale tym sposobem chybionoby głównego celu rady konstytucyjnéj, zasłaniania dokładnego różnorodnych życzeń i potrzeb ludu. Same petycye nie byłyby wystarczające. Na téj też zasadzie oparła się temu wnioskowi frakcya rozważniejsza. Ten zarzut bardzo rozumny odniósł zwycięztwo, i obrano do komissyi 27 członków. Było to tylko przegrawką do bojów, które w pośród téj władzy wkrótce na większy rozmiar powstaną. Walki te będą się odnosiły do tych samych zasad; po jednéj stronie anticipowane, ogólne zasady o ile możności równém prawie wszystkich, obok skoncentrowania władzy, po drugiéj stronie istniejące podstawy państwa wypływające ze stotunków miejscowych, obyczajów i przyzwyczajeń, jednem słowem podstawy życia kantonu Bern.

N i e m c y.

Drezno, w końcu Marca. — Według podan tutejszych miało się ograniczyć wydalenie Polaków na 15 osób, których pobyt wydawał się tutejszéj policyi niebezpiecznym.

Lipsk. — W księdze cudzoziemców w tutejszém muzeum zapisał się książę Konstanty Czartoryski. Rzeczą osobliwszą jest, iż powszechnie utrzymują, że Mirosławski nie jest uwięziony, lecz tutędy przejeżdżał do Francyi. Być może, że za niego inną aresztowano osobę, albo śmiały oszust odrwił tu łatwowiernych ludzi.

Darmstadt, d. 28. Marca. — Wczoraj po południu odbyło się publiczne posiedzenie sądu appellacyjnego i kassacyjnego, na którém wniosek roztrząsano Maxymiliana Sułkowskiego, na śmierć skazanego za zabójstwo swego pana w Moguncyi. Prokurator Kilian zaprzeczał i zbijał trzy podane powody o kassacyą wyroku przez obrońcę potępionego, a z których był jeden najważniejszym, iż nie przydano tłumacza Sulkowskiemu, który jest Polakiem i niedostatecznie mówi po niemiecku. Pan Kilian natomiast sam wynalazł inny powód do kassacyi wyroku, iż sędziowie przysięgli, którzy nie powinni wyrokować o prawnych pojęciach, jednak zawyrokowali względem pojęć prawnych o wspólnikach lub sprawcy-głównym czynu, a następnie pozostaje wątpliwość, czyli Sułkowski nie należał do tego zabójstwa jako wspólnik, a więc zasługiwałby na łagodniejszy wyrok. Po ukończeniu więc rozpraw wydał sąd wyrok na tajném posiedzeniu, który na następném zostanie ogłoszony. (Dziwna rzecz, iż dawniéj gazety doniosły o ścięciu M. Sułkowskiego gilotyną, a teraz nie prostują swego uwiadomienia.)

OBWIESZCZENIE.

Właściciela na imię byłego kupca H. Harms w tutejszym składzie leżącéj beczki wina Madera oraz do niéj należącéj próby sig. HH. 1., ogółem 2 cetnary 42 funt., wzywamy, aby bez zwłoki na cel ten wygotowane świadectwo składu (*Niederlagsschein*) nam przedłożył, inaczéj bowiem podług §. 66. Regulaminu porządkowego do publicznéj sprzedaży tegoż wina przystąpione być musi. Poznań, dnia 31. Marca 1846.

Król. Główny Urząd poborowy.

Jako **Agent specyalny** Kolońskiego towarzystwa zabezpieczeń ogniowych **Kolonia** poleca się, otrzymawszy urzędowe potwierdzenie.

Henryk Rosenthal,
mieszkający **w kamienicy P. Seidemanna, w rynku Nr. 85.**

Do łaskawego uwzględnienia.
Mój handel papieru i tabaki przeniosłem z Nru. 30. **naprzeciw do Nru. 1. Szerokiéj ulicy.**
Salomon Lewy.

Dominium Piotrowo mila od Poznania od ległe, ma 280 sztuk owiec, pomiędzy któremi 80 maciorek i 80 skopów zdatnych do chowu, do sprzedania.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyżż.	Stan barometru.	Wiatr
29. Marca	+ 3,0°	+ 4,0°	27″ 3,0‴	Półn.
30. »	+ 1,2°	+ 5,2°	27″ 10,3‴	Półn. z.
31. »	— 0,8°	+ 6,4°	28″ 1,4‴	dito
1. Kwiet.	+ 1,0°	+ 10,2°	27″ 8,8‴	Południ.
2. »	+ 3,1°	+ 13,3°	27″ 8,5‴	Południ. z.
3. »	+ 8,4°	+ 13,5°	27″ 6,3‴	dito
4. »	+ 4,0°	+ 6,0°	27″ 6,8‴	dito